



Zdjęcie: Demonstracje prorządowe w mediach państwowych

Protesty w Iranie dobiegają końca

12 stycznia 2026 r. , [Jochen Mitschka](#) , czas czytania: 10,6 minuty

Gwałtowne nocne protesty w Iranie zdają się powoli wygasać, choć zachodni aktywiści temu zaprzeczają. Zamiast tego, [odbywają się coraz liczniejsze, prorządowe demonstracje w ciągu dnia](#) . Jaki jest wniosek? Krótkie podsumowanie.

Impulsem były uzasadnione protesty przeciwko nieudolnym i szkodliwym decyzjom w polityce pieniężnej, które szczególnie mocno uderzyły w drobnych handlarzy na bazarach. Do tego doszła inflacja, gniew z powodu niewłaściwego zarządzania wodą i bezrobociem, a w mniejszym stopniu także niechęć do autorytarnego doboru kandydatów na urzędy publiczne. To właśnie one były czynnikami wyzwalającymi. Dostępne dziś informacje sugerują, że agenci Mossadu i CIA w odpowiedzi aktywowali swoje siatki. [Brutalne morderstwa](#) , często z użyciem [broni palnej](#) i często według tego samego schematu – podpalenia [meczetów](#) , budynków, a nawet [ludzi](#) – wskazują na celowe i wyszkolone grupy „[rebeliantów](#)”, a nie na powstanie ludowe, które zrodziło się naturalnie z nastrojów społecznych. Potwierdzają to zeznania ocalałych uczestników, nawet jeśli relacje te są na Zachodzie odrzucane jako irańska propaganda. Wszystko przypominało wydarzenia w Syrii, Libii czy na Ukrainie.

Monarchia konstytucyjna

Badania przeprowadzone przez zachodnie [instytuty](#) wyraźnie pokazują, że pragnienie monarchii konstytucyjnej istnieje jedynie wśród mniejszości społeczeństwa. Na przykład, w jednym z raportów stwierdzono, że w badaniu z 2025 roku około 17% respondentów wskazało monarchię konstytucyjną jako preferowany ustrój. Badanie to zostało sfinansowane przez Stany Zjednoczone, z odpowiednio stronnictwem doboru respondentów i starannie sformułowanym pytaniem. W związku z tym doniesienia w zachodnich mediach są dość dziwaczne. Postawę społeczeństwa wobec rządu, przedstawioną w dużej mierze w sposób neutralny naukowo, można wywnioskować z badania przeprowadzonego przez [Centrum Studiów Międzynarodowych i Bezpieczeństwa w Maryland \(CISSM\) i IranPoll](#). Chociaż najnowsze opublikowane badanie pochodzi z 2018 roku, przedstawia ono obraz bezpośrednio po podobnych zamieszkach, a wówczas respondenci z pewnością nie popierali gwałtownego obalenia rządu, a pośrednio również nie popierali przywrócenia „monarchii konstytucyjnej”.

Retrospekcja

4–7 stycznia 2026 r.: W tym okresie obserwatorzy i sieci aktywistów donosiły o protestach w *kilku dzielnicach Teheranu*, a także w innych miastach, takich jak Kazerun, i w zachodnim Iranie. Niezależne raporty podają niekiedy liczbę *demonstrantów, wahającą się od kilkuset do tysiąca każdego wieczoru*; protesty są bardzo rozdrobnione, ale coraz bardziej [widoczne](#) w całym kraju.

8-10 stycznia 2026 r.: Do 10 stycznia protesty znacznie się [rozprzestrzeniły](#). Według finansowanych przez Zachód organizacji praw człowieka i aktywistów, demonstracje i starcia miały miejsce w *dziesiątkach, a nawet setkach miejsc w całym Iranie*. Raporty wskazują, że w niektóre noce (np. 9 lub 10 stycznia) „*tysiące ludzi*” przebywało jednocześnie w wielu miastach, w tym w Teheranie, Mszhedzie, Isfahanie i innych. Na przykład, jeden z przeglądów ruchu protestacyjnego w tym okresie podaje „*2000 protestujących między 8 a 10 stycznia*” [ponad](#) (choć liczba ta może się znacznie różnić w zależności od źródła), co potwierdza, że protesty były aktywne we wszystkich prowincjach. Nie wszystkie z nich przerodziły się w przemoc.

Noc z 11 na 12 stycznia 2026 roku: Aktywiści i media prozachodnie [donosili](#), że protesty *nie ustały*, a w niektórych przypadkach rozprzestrzeniły się dalej lub trwały nadal – pomimo odcięcia internetu w całym kraju i masowego rozmieszczenia sił bezpieczeństwa. Po ponad dwóch tygodniach zamieszek sytuacja była bardzo napięta i obejmowała tysiące jednoczesnych demonstracji w wielu miejscach. Ogólnie rzecz biorąc, przemoc wydawała się jednak maleć, między innymi dlatego, że siły bezpieczeństwa coraz częściej angażowały się w strzelaniny z grupami przemocy i były w stanie zneutralizować niektóre z nich.

Jedna z irańskich grup hakerskich Handala opublikowała [listę 600 domniemych agentów Mossadu](#), która została jak dotąd [rozpowszechniona](#) jedynie przez media państwowe i **nie** została potwierdzona przez oficjalne źródła rządowe. Chociaż pojawiają się powtarzające się doniesienia o aresztowaniach, a nawet zabójstwach agentów Mossadu, żadna oficjalna osoba rządowa nie odniosła się konkretnie do tej listy. Niemniej jednak, biorąc pod uwagę aresztowania po 12-dniowej wojnie z Iranem, można założyć, że Izrael i CIA mają setki, jeśli nie ponad tysiąc, agentów aktywnych w kraju. Biorąc pod uwagę liczbę „*kilku tysięcy demonstrantów*” – **nawet**

jeśli całkowita liczba demonstrantów w całym kraju przekroczyła 10 000 – w odniesieniu do prawie 90 milionów mieszkańców Iranu, istnieje uzasadnione podejrzenie, że przywódcy tych brutalnych demonstrantów realizują inny cel niż pierwotni demonstranci, którzy protestowali przeciwko problemom gospodarczym.

Liczba ofiar

Jak się wydaje, zginęło ponad stu uczestników zamieszek (którzy na Zachodzie są uznawani za pokojowych demonstrantów opozycji). Al-Dżazira również donosi o ponad 100 zabitych funkcjonariuszach sił bezpieczeństwa w ostatnich dniach ([stan na 12 stycznia 2026 r.](#)), co wskazuje na duże straty wśród sił bezpieczeństwa i dowodzi, że twierdzenie, jakoby przemoc [była wyłącznie dziełem władz, jest fałszywe](#) . Dzieje się tak pomimo dobrze zmontowanych filmów rzekomo pokazujących siły bezpieczeństwa strzelające do „nieuzbrojonych demonstrantów”, podczas gdy rząd pokazywał zachodnim ambasadorom nagrania z strzelanin z udziałem grup zbrojnych.

Ten poziom ekstremalnej przemocy, tak nagły i pozornie bez powodu, sugeruje również długoterminowy, zaplanowany bunt. Podobno na nagraniu wideo widać grupy od 100 do 300 osób podpalających meczet , a następnie biegnących do kolejnego celu. Takie doniesienia znikają równie szybko, jak się pojawiają i są praktycznie niemożliwe do zweryfikowania.

Szkody [materiałne](#) wyrządzone przez „demonstrantów” były znaczne i złośliwe, dotykając nie tylko agencje rządowe i państwo – czyli wszystkich podatników – ale także, a nawet przede wszystkim, tych, którzy początkowo protestowali przeciwko problemom gospodarczym: właścicieli małych firm. Doszło do systematycznych ataków, jak wspomniano, na meczety, ale także na służby ratunkowe; podpalono ponad 50 ciężkich wozów strażackich, a strażacy zostali ranni i [zabici](#) . Zniszczeniu uległy części infrastruktury transportowej i budynków rządowych wykorzystywanych przez administrację, niezależnie od tego, kto sprawuje władzę. Wiele z tych działań miało niewiele wspólnego z samym reżimem, a raczej wydawało się mieć na celu wyrządzenie krzywdy ludności.

Środki te najwyraźniej miały na celu wywołanie jak największego chaosu. Tak zwani rebelianci, których w kraju zachodnim prawdopodobnie nazwano by terrorystami, nie podbili żadnego terytorium i otrzymali niewielkie wsparcie ze strony ludności, a ze strony oficjalnych struktur rządowych żadnego. W przeciwieństwie do pierwszego zamachu stanu dokonanego przez CIA w 1953 roku, w wojsku najwyraźniej nie doszło do zdrady. Jednak „*bojownicy o wolność*” korzystali z zachodniej technologii, pieniędzy, informacji i skoordynowanych zachodnich kampanii propagandowych, które stwarzały wrażenie, że już obalili rząd lub że są na dobrej drodze do tego.

Jak wyjaśniono wcześniej na TKP, powstanie to nie miało szans na powodzenie i zostało prawdopodobnie zaaranżowane w celu stworzenia warunków do zagranicznej interwencji. Izraelskie podżeganie zostało otwarcie przyznane na najwyższych szczeblach amerykańskiej polityki, jak i w samym Izraelu. O ile uzasadnieniem dla ostatniej wojny była rzekomo nieuchronna irańska „*bomba atomowa*”, tym razem pretekst będzie ponownie „*humanitarny*” – bomby dla wolności, praw człowieka i demokracji.

Szczegóły dotyczące podpalonych meczetów

Format artykułu nie pozwala na omówienie wszystkich kwestii, ale kwestia podpalenia meczetów zostanie omówiona jako przykład. Źródła zachodnie twierdzą, że meczety są również bazami milicji Basidż, które stosowały przemoc wobec demonstrantów. Początkowo brzmi to jak typowe twierdzenia „dowództwa Hamasu”. Jest to jednak pogląd czarno-biały. Organizacja ta jest częścią Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej i jest zdominowana zarówno przez ortodoksyjne, jak i radykalne elementy. Rzeczywiście ma bazy w meczetach, ponieważ jej członkowie pełnią również funkcje kulturalne i religijne.

Według irańskich dokumentów, milicja Basidż działa na podstawie artykułu 151 irańskiej konstytucji, który stanowi, że *wszyscy obywatele powinni być szkoleni w zakresie obrony narodu*. Do zadań milicji należy między innymi zapewnienie bezpieczeństwa wewnętrznego, udzielanie pomocy w razie katastrof oraz wspieranie policji, wojska i/lub Strażników Rewolucji Islamskiej w razie potrzeby. Do ich obowiązków należy również działalność kulturalna i społeczna, taka jak organizacja działalności społecznej, religijnej i charytatywnej. W szczególności nazywa się je „*Tarczą Rewolucji 1979 roku*”.

W oficjalnych [kontekstach](#) irańskich Basidż jest opisywana jako „*klucz do bezpieczeństwa narodowego*” przez ostatnie cztery dekady, a organizacja ta ma być jednym z czynników gwarantujących *stabilność i porządek w kraju*.

Jej członkowie są często określani jako polityczni przeciwnicy „umiarkowanych” i odwrotnie. Niektórzy umiarkowani obawiali się nawet, że Bajdżi może stać się przyczyną zamachu stanu, jeśli liberalizacja będzie postępować zbyt szybko. Jednak w czasach ciągłego zagrożenia zewnętrznego wszyscy Irańczycy zdają sobie sprawę, że Straż Rewolucyjna i Bajdż znajdują się na pierwszej linii frontu, walcząc z zagranicznymi agresorami. Choć różnice polityczne są ogromne, równie duże jest uznanie zasług i poświęceń tej organizacji dla kraju. Nienawiść do Basidżi jest silniejsza wśród tych grup społecznych, które fundamentalnie odrzucają konstytucję i sam system społeczny. Jednak nawet te osoby prawdopodobnie nie uciekną się do użycia przeciwko nim śmiercionośnej siły ani nie zniszczą meczetów.

Dlatego też wniosek, że akty przemocy, strzelaniny, morderstwa i pożary meczetów były spowodowane przez siły sprowadzone do kraju z zagranicy, jest przekonujący.

Reakcja władz

Władze Iranu nie były pod wrażeniem gróźb Trumpa o interwencji w przypadku brutalnych represji. Postawiły w stan najwyższej gotowości swoje całkiem sprawne siły obrony powietrznej, zagroziły odwetem i brutalnie rozprawiły się z „*umiarkowanymi rebeliantami*”. Teraz Trump najwyraźniej rozważa użycie jedynie „*niemilitarnych*” opcji przeciwko „*reżimowi*”, być może w świetle demonstracyjnej aktywacji zmodernizowanej i ulepszonej obrony powietrznej. Oczywiście możliwe jest również, że takie oświadczenia mają jedynie na celu uspienie czujności irańskich sił bezpieczeństwa. Podobnie było na krótko przed wojną 12-dniową, kiedy kolejne spotkanie negocjacyjne zaplanowano tuż przed atakiem. Fakt, że głowa państwa [może poruszać się](#) w tłumie ludzi, z pewnością wiele mówi. Nawet gdyby zginął, nie doszłoby do zmiany reżimu, czego [dowodem była ostatnia](#) „*niespodziewana śmierć*” urzędnika państwowego.

Stary skrypt USA

W zasadzie Stany Zjednoczone nadal realizują ten sam scenariusz, który został opracowany przez „think tank” pod nazwą „Którą drogą do Persji”. Chodzi o to, aby wygłodzić Iran, finansować i [uzbrajać](#) terrorystów, aby zniszczyć kraj od wewnątrz. Pozorne porozumienia zapewniają dobre opinie w kraju i na świecie, tylko po to, aby je szybko zerwać, oczywiście pod pretekstem, że Iran ich nie przestrzega.

Dokument [z 2009 roku](#) szczegółowo opisuje politykę USA wdrożoną w kolejnych latach. W konkretny sposób wyjaśnia się, że aby uzyskać poparcie dla kosztownych działań zmierzających do zmiany reżimu, konieczne jest okłamywanie amerykańskiej opinii publicznej oraz wspieranie grup opozycyjnych, takich jak MEK, które wcześniej były czasami wymienione w Stanach Zjednoczonych jako organizacje terrorystyczne i nie istniałyby bez wsparcia USA. Jak zwykle, opracowanie strategii jest możliwe dzięki finansowaniu ze strony przemysłu naftowego, farmaceutycznego, zbrojeniowego i high-tech.

Następne kroki

W Iranie prawdopodobnie [dojdzie do kilku pokazowych procesów](#), co jeszcze bardziej wzmocni publiczne przekonanie o zagranicznych wpływach. Szczegóły makabrycznych morderstw, w tym ściąg (niepotwierdzonych) i podpażeń dokonanych przez „umiarkowanych rebeliantów”, już zaczynają krążyć, odrzucane na Zachodzie jako propaganda i fake newsy, podobnie jak okrucieństwa popełnione przez „umiarkowanych rebeliantów” w Syrii. Nawet podczas demonstracji rząd wielokrotnie oświadczał, że protesty są dozwolone i korzystne, co miało na celu zwrócenie uwagi rządu na jego błędy i wyciągnięcie z nich wniosków. Oczekuje się przyjęcia i wdrożenia znaczących reform, ograniczenia korupcji oraz podjęcia negocjacji mających na celu doprowadzenie do sytuacji, w której wydatki na obronę nie będą już musiały być utrzymywane na obecnym poziomie. Każdy irański rial wydany na obronę to rial niedostępny na infrastrukturę i rozwój gospodarczy.

Izrael i Stany Zjednoczone prawdopodobnie jeszcze bardziej zintensyfikują swoje działania propagandowe, inwestując kolejne miliardy dolarów w boty i influencerów, rozpowszechniając sfabrykowane i prawdziwe incydenty oraz twierdząc, że ich sankcje i wojny służą wyłącznie obronie praw człowieka w Iranie. Ludzie uciekający przed stale pogarszającymi się warunkami życia są przedstawiani jako dysydenci... podczas gdy Palestyńczycy nie mają żadnych praw człowieka, a codzienne mordy w Palestynie trwają.